Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczy nr 31. (Tel. 15 i 178) — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 130.

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

— ILUSTROWANY D... INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7244 | Lwów, sobota, 15 listopada 1924. | Rok XV.

Poseł Thugutt wiceprez. gabinetu.

Dymisja gen. Szpakowskiego. -- Zmiana polityki amerykańskiej wobec Sowietów. -- Stresemann zapowiada rozpoczęcie rokowań handlowych z Polską. -- Władysław Reymont otrzymał nagrodę Nobla.

Votum nieufności.

Lwów, 13 listopada.

Votum nieufności, zgłoszone przez Białorusina i Ukraińca, odrzucone zostało większością, należącą do niecodziennych zjawisk naszego Sejmu. 237 głosów polskich przeciw 52 głosom mniejszości narodowych możnaby nazwać mobilizacją całego żywiołu polskiego w obronie Rządu.

Gdzie źródła tego niezwykłego zjawiska? Wszak przywykliśmy już do tego, że ławy polskie nie wstydzą się przypadków solidarności z komunistami lub nie-Polakami, że interesy stronnictw sięgają wyżej, niż termin „Polak“ i „polskość“.

Ostatnie głosowanie było rodzajem zawieszenia broni wśród stronnictw polskich. Jednak pokój ten nie wychodzi daleko poza teren Sejmu. „Sprawa Ludowa“ dopatruje się w obecnym Rządzie „Rządu katastrofy gospodarczej“, organa prasowe „Wyzwolenia“, PPS i ZLN nie szczędzą Rządowi ostrych zarzutów i wymówek. Natomiast w obliczu wniosku Ukraińców, Białorusinów i komunistów, zmierzających do obalenia Rządu, wszystkie te stronnictwa zdobywają się na wspólny gest obronny.

Stało się to ze względu na następstwa przesilenia, w obecnej chwili niemożliwego, a dalej ze względu na demonstracyjny charakter wniosku. Nawet stronnictwa wobec Rządu opozycyjne, byleby państwowe, nie miały odwagi kroczenia w jednym szeregu z komunistami i wzięcia na swe barki odpowiedzialności za skutki przesilenia.

Dzięki takiej konjunkturze wyszedł Rząd z ostatniego głosowania ze sukcesem bardzo wielkim, imponującym. Chociażby źródłem tego sukcesu — jak chce „Nowa Reforma“ — była „cnota z musu“, efektu głosowania nic nie obali. A wyraża się on w cyfrach, które dotąd w Sejmie naszym są bodaj że pierwszym wypadkiem budującej solidarności w imię racji państwowej.

—o—

Nowy poseł polski w Moskwie.

Jest nim p. Kętrzyński.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 13. listopada. (Z). Korespondent Wasz dowiaduje się, że w kołach rządowych **zapadła już ostatecznie decyzja co do osoby przyszłego posła naszego w Moskwie**. Będzie nim b. dyrektor departamentu polit. MSZ. prof. dr. Kętrzyński. Nominacja prof. dra Kętrzyńskiego **została już podpisana.** Wobec tego sprawa podniesienia poselstwa polskiego w Moskwie do rangi ambasady **nie jest w tej chwili aktualna.**

Echa dymisji gen. Latinika.

Ustąpienie gen. Szpakowskiego.

Warszawa, 13. listop. (Tel. G. P.). Wiadomość o dymisji wiceministra spr. wojskowych gen. Majewskiego nie zgadza się z prawdą. **Ustępuje** natomiast szef kancelarji tego ministerstwa gen. Szpakowski.

Rokowania francusko-niem. napotykają na trudności

Między Paryżem a Berlinem odbywa się wymiana poglądów.

Paryż. 13 listopada. (Tel. G. P.) Matin donosi, że rokowania handlowe francusko-niemieckie napotykają na przeszkody pochodzące z trudności tłumaczenia przyszłego traktatu handlowego z niektórymi zaleceniami planu Davesa w sprawie dostaw w naturze. Rzeczoznawcy zaprzestali tymczasowo rozpatrywanie sprawy, natomiast prowadzona jest wymiana poglądów między rządami. Ere Nouvelle oświadcza, że jak się zdaje delegaci niemieccy zamierzają przedstawić propozycje o charakterze politycznym.

Zmiana polityki amerykańskiej wobec Rosji?

Kapitaliści chcą handlować.

Londyn, 13. listop. (Tel. G. P.). Koresp. waszyngtoński „Times'a“ donosi, że na Wall-Street stosunek do Rosji sowieckiej **uległ znacznej zmianie.** Kapitaliści amerykańscy są skłonni poprzeć uznanie Sowietów przez Stany Zjedn. Prezydent Coolidge nie ma być również przeciwny tej myśli. W związku z zapowiedzianą dymisją sekretarza stanu Hughesa, krążą pogłoski **o możliwości zmiany w polityce amerykańskiej wobec Rosji.** Na Wall-Street sądzą widocznie, że kapitał amerykański ma teraz widoki **korzystnej lokaty w Rosji.**

Jak obraduje parlament w Meksyku.

Meksyk, 13. listopada. (Tel. G. P.). Podczas bardzo burzliwego posiedzenia Izby posłów dano przeszło **200 strzałów rewolwerowych.** Dwaj posłowie odnieśli rany.

Prace Komisji sejmowych.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA TOWAROWA MIĘDZY POLSKĄ A ROSJĄ

Warszawa, 13. listop. (Tel. G. P.) **Sejmowa komisja spraw zagranicznych** po wysłuchaniu referatu p. **Dąbskiego** (ZPSL) przyjęła projekt ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji polsko-rosyjskiej o bezpośredniej osobowej i towarowej komunikacji. Dalej, zgodnie z referatem p. **Szebeki** (ZLN.) przyjęła projekt ustawy w sprawie **ratyfikacji układu polsko-niemieckiego** o obrocie prawnym, oraz projekt ustawy w sprawie ratyfikacji układu polsko-niemieckiego w sprawach opiekuńczych.

DODATKOWA USTAWA SKARBOWA NA R. 1924.

Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała projekt ustawy dodatkowej skarbowej na rok 1924 w części dotyczącej kolei i **przyjęła go bez dyskusji.** Następnie po dłuższej dyskusji, przyjęto budżet dodatkowy ministerstwa W. R. i O. P., a nadto uchwalono szereg dodatkowych kredytów, między innymi 250.000 dla opery warszawskiej i 145.000 zł. dla szkół zawodowych. Ponadto, zgodnie z wnioskiem rządowym utrzymano pozycję 25 zł. na budowę pomnika Szopena w Warszawie.

WYJAŚNIENIA RZĄDU W SPRAWIE MONOPOLU SPRYTUSOWEGO.

Sejmowa komisja skarbowa zwróciła się do rządu z zapytaniem w sprawie zarządzeń w związku z wprowadzeniem ustawy o monopolu spirytusowym, dotyczących personalu (urzędników i robotników) zajętych dotychczas w prywatnym przemyśle rafineryjnym. Obecny na posiedzeniu dyrektor dp. min. skarbu **Głowacki** udzielił wyjaśnień z zastrzeżeniem zgody ministra skarbu, w myśl których

rząd skłonny byłby przyznać w związku z przejściem na system monopolowy zredukowanym pracownikom pewne odszkodowanie pod warunkiem uchwalenia odpowiedniego kredytu przez Sejm. Dalej obradowała komisja nad wnioskiem posłów Związku chłopsk. w sprawie zmiany dotychczasowego poboru podatku gruntowego w Małopolsce. Komisja uchwaliła przedłożyć w tej sprawie Sejmowi szereg rezolucji.

WALKA PODJAZDOWA SEJMU PRZECIW RZĄDOWI.

Sejmowa komisja administracyjna przyjęła rządowy projekt ustawy o zaliczeniu gminy Czarny Dunajec do rzędu miasteczek, dalej rezolucję, aby w gminie tej rząd przeprowadził wybory do rady gminnej.

Poseł Prager (PPS.) referował wniosek w sprawie uchylenia nieprawnych postanowień, zawartych w rozporządzeniu Rady ministrów z 11. lutego 1924 w kwestji organizacji władz II. instancji, według którego to rozporządzenia zespolono pod kierownictwem wojewody władze II. instancji różnych resortów, a nadto przyznano wojewodzie kompetencję w sprawie wydawania opinji co do przyjmowania kandydatków na stanowiska urzędowe.

W imieniu rządu udzielał wyjaśnień wicemin. Olpiński, poczem bez dyskusji w głosowaniu oświadczyło się 15 członków komisji za wezwaniem rządu do zniesienia kilku artykułów rozporządzenia Rady ministrów, a 15 członków przeciw, wobec czego zgodnie z regulaminem sejmowym, wniosek upadł. — Referat objął poseł Kiernik (Piast), zaś wniosek mniejszości referowany będzie na plenum przez posła Pragera.

Wieszczie p. Uziembło (PPS.) złożył sprawozdanie o wnioskach w sprawie zniesienia w województwach wschodnich zarządzeń wydanych przez zarząd cywilny ziem wschodnich i zarząd terenów przyfrontowych, jako niezgodnych z konstytucją i przedłożył projekt ustawy, uchylający rozporządzenie dotyczące podwód i rekwizycji lokali.

AMBASADA POLSKA W PARYŻU.

Warszawa, 13. listopada. (Z). Sprawa zainstalowania w Paryżu ambasady polskiej dobiega do końca. Pierwszym sekretarzem ambasady zostanie mianowany p. Arciszewski z delegacji polskiej przy Lidze Narodów.

NADESŁANE.

Stresemann o polityce zagr. Niemiec.

Zapowiada rozpoczęcie rokowań w sprawie traktatu handlowego z Polską

Dortmund, 13 listopada. (Tel. G. P.) W Dortmundzie wygłosił Stresemann przemówienie, w którem powiedział między innymi: **Konferencja londyńska nie ziściła wszystkich nadziei niemieckich.** Nie powinniśmy jej uważać za ostateczne załatwienie, lecz tylko za **pierwszy krok na drodze, którą prowadzić będziemy dalej konsekwentnie. Celem polityki** zagranicznej będzie pozyskanie powszechnego porozumienia gospodarczego i niemieckich potrzeb drogą lojalnej i rzeczowej współpracy z zagranicą i **zdobycie w ten sposób dla Niemiec napowrót tego stanowiska, jakie im się należy.**

Mówiąc o stosunkach polsko-niemieckich, **Stresemann** powiedział dosłownie co następuje:

Co się tyczy **naszych wschodnich sąsiadów,** to z Polską po dłuższych uciążliwych rokowaniach podpisaliśmy w Wiedniu dnia 30. sierpnia niemiecko-polską konwencję w sprawie obywatelstwa opcji, a konwencja ta usuwa wszelkie momenty, mogące być źródłem zatargu, które to momenty dotychczas szczególnie ciążyły nad niemiecko-polskimi stosunkami i były powodem wielokrotnych tarć. Rząd polski i niemiecki rozważają możliwość zawarcia niemiecko-polskiego układu handlowego. Z naszej strony **nie mamy nic przeciwko zawarciu prowizorjum handlowego,** opartego na zasadzie obustronnego największego uprzywilejowania, z ważnością na kilka miesięcy, nie dłużej jednak, jak po dzień 1. czerwca przyszłego roku. Mówiąc o stosunku Niemiec do Rosji, Stresemann zaznaczył, że polityka zapoczątkowana przez zawarcie traktatu w Rapallo, odpowiada niemieckiej polityce i gospodarczym interesom Niemiec.

Niemcy zdecydowały się przystąpić do Ligi Narodów.

Uczynią to w czasie sesji grudniowej.

Praga, 13. listopada. (Tel. G. P.). „Bohemia" dowiaduje się, że kwestja **udzielenia Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów** została już przychylnie załatwiona przez Anglję, Francję, Belgję, Włochy i Urugway. Zdaniem dziennika, do powyższego stanowiska przyłączy się Czechosłowacja w najbliższym czasie. Należy przewidywać, że Niemcy przedstawią formalną prośbę o przyjęcie ich do Ligi Narodów podczas sesji Ligi, mającej się odbyć w grudniu w Rzymie.

Prez. Coolidge zwoła konferencję rozbrojeniową.

Londyn, 13. listop. (Tel. G. P.). „Daily Nevs" dowiadują się z Waszyngtonu, że oczekiwane jest tam ogólnie **zwołanie konferencji rozbrojeniowej przez prezydenta Coolidge'a.**

Bandyci z pod Leśny przyznali się do winy.

Zostali oddani pod sąd doraźny.

Warszawa, 13. listop. (Tel. G. P.). W nocy z 12. na 13. bm. we wsi Czawołoskie, w pow. nieświeskim, **został ujęty herszt bandy Djonizy Zdanko, który przyznał się do zabójstwa policjanta i jednego jeszcze mordu w czasie napadu na pociąg pod Leśną.** Zarządzona niezwłocznie obława, przeprowadzona na podstawie zeznań herszta przy pomocy policji i wojska **doprowadziła do ujęcia dalszych 14 członków bandy z bronią w ręku** w okolicy Sieniawki. — Wszyscy oni **przyznali się do napadu na pociąg i zostali oddani pod sąd doraźny.** Znaczna liczba ujętych pochodzi z poza kordonu.

Nieporozumienie francusko-hiszp.

Paryż, 13. listop. (Tel. G. P.). Z powodu zajść na granicy francusko-hiszpańskiej ambasador francuski w Madrycie odbył rozmowę z zastępcą Primo de Rivery admirałem Magazem. Ambasador wskazał na **neutralne stanowisko rządu francuskiego wobec wewnętrznych spraw Hiszpanji** i zaznaczył, iż rzeczą niezbędną jest powstrzymanie policji hiszpańskiej, która podczas swych energicznych poszukiwań rewolucjonistów niejednokrotnie **przekraczała granice francuskie.**

O traktat handlowy między Polską a Łotwą.

Ryga, 13. listop. (Tel. G. P.). „Riga Nachr." wyrażają ubolewanie nad faktem, iż rokowania w sprawie zawarcia polsko-łotewskiego traktatu handlowego **dotychczas nie zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.** Deklaracja min. Skrzyńskiego — pisze dziennik — wskazuje na **styczność interesów gospodarczych Polski i państw bałtyckich.** Wyjaśnienia ministra w sprawie Kłajpedy i Libawy są **zupełnie trafne** i wszelkie nieporozumienia wśród państw bałtyckich muszą się odbić na nich niekorzystnie zwłaszcza pod względem gospodarczym.

TROCKI STAŁ SIĘ RÓWNIEŻ „NIEBŁAGONADIOŻNYM".

Moskwa, 13. listop. (Tel. G. P.). Z okazji ogłoszonej tu niedawno książki Trockiego pt. „Rok 1917", Związek młodzieży komunistycznej ogłosił **deklarację przeciw Trockiemu,** zarzucającą mu, że zajmuje stanowisko jaskrawo sprzeczne ze stanowiskiem kierowniczej organizacji partyjnej i postanowieniami ostatniego kongresu III. Międzynarodówki. **Trocki staje po stronie elementów oportunistycznych,** bagatelizując rolę partji w przewrocie i wysuwając na plan pierwszy swoją osobę. Związek młodzieży komunistycznej stwierdza, że artykuły i wystąpienia Trockiego **przynoszą szkodę dziełu bolszewickiego wychowania młodzieży.**

TAKŻE „IDEOWIEC".

Warszawa, 13. listopada. (Z) Z Berlina donoszą, że **jeden z wyższych urzędników w Berlinie niejaki Huster sprzeniewierzył 370 tys. złotych marek niemieckich i uciekł do Sowdepji**

OSTRE ZARZĄDZENIA PRZECIW RADICZOWI.

Wiedeń, 13. listop. (Tel. G. P.). Z Belgradu donoszą, że rząd Pasicza zamierza przedsięwziąć szereg ostrych zarządzeń przeciwko partji Radicza. W myśl ustawy o ochronie państwa, **partja ta zostanie rozwiązana, a przywódcy jej aresztowani**

DWA DOMY RUNĘŁY W WARSZAWIE.

Warszawa, 13. listopada. (Z). Dziś o godz. 3. w nocy **runęły w Warszawie dwa domy.** Mianowicie przy ul. Wązki Dunaj 4. i 6. Pierwszy dom był dwupiętrowy, drugi czteropiętrowy o szerokości 3 okien. Około 80 lokatorów zostało bez dachu.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Dyrektora Zakładu Naukowego im. Torosiewicza** i kasjera Banku Polskiego ś. p. **Leopolda Fleischmana** odbędzie się w sobotę dnia 15 listopada o godz. 8-mej w kościel OO. Dominikanów.

W niedzielę dnia 16 listopada o godz. 12-tej w południe odbędą się egzekwie i poświęcenie pomnika na grobie śp. zmarłego na cmentarzu Łyczakowskim pole 19 (punkt zborny u głównej bramy cmentarnej) na te uroczystości **zaprasza** Wszystkich Przyjaciół, Kolegów i Znajomych 7904

Komitet.

Osobne zaproszenia wysyłane nie będą.

Strzał pijanego urzędnika i jego echa.

Warszawa, 13. listopada. (Z). Jedno z pism porannych warszawskich podało dziś sensacyjną wiadomość, że radca województwa pomorskiego w Toruniu p. Popiel strzelił do wojewody dra Wachowiaka. Korespondent Wasz otrzymuje z kół rządowych miarodajne wyjaśnienia, iż wiadomość ta wymaga o tyle sprostowania, że urzędnik ów istotnie strzelał, ale na ulicy. Urzędnik ten był mocno podpity i zranił lekko policjanta w momencie, kiedy przechodził wojewoda. Stąd powstała pogłoska, że na wojewodę pomorskiego wykonano zamach. Min. spraw wewn. nakazało śledztwo. Wojewoda Wachowiak przybył dziś do Warszawy.

NIKT NIE ZOSTAŁ RANIONY.

Warszawa, 13 listopada. (Tel. G. P.). Wiadomość o rzekomym zamachu na wojewodę Wachowiaka w Toruniu jest najzupełniej nieścisła. Zdarzył się tylko wypadek strzelania w powietrze przez urzędnika województwa, będącego w stanie nietrzeźwym. Na szczęście nikt nie został raniony. Pana Wojewody Wachowiaka wogóle nie było na miejscu w tym czasie. Winny urzędnik zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

SPRAWA MAKSYMCZUKA ZATACZA CORAZ SZERSZE KRĘGI.

Warszawa, 13. listopada. (Z). W sprawie aresztowania Maksymczuka dzienniki donoszą, że ze sprawą tą łączy się także sprawa szpiegowska, wykryta w swoim czasie w Przemyślu. Maksymczuk pochodzi ze wschodniej Małopolski, a stryj jego był prezesem Sokoła w Złoczowie.

DEFICYT TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Warszawa, 13. listopada. (Z). Według preliminarza budżetowego miasta Warszawy na r. 1925, teatry miejskie mają około 2 milj zł. deficytu.

Poseł Thugutt wiceprez. gabinetu.

Poseł Chaciński odmówił przyjęcia teki min. spraw wewn.

Warszawa, 13. listopada. (Z). Z wiadomości, które znane były do wieczora wynika, że rekonstrukcja gabinetu poczyniła tylko częściowy postęp. Mianowicie p. Thugutt zgodził się na objęcie stanowiska wiceprezydenta Rady ministrów. Co do teki min. spraw wewn., to lansowane były nazwiska pp. Chacińskiego (Ch.-D.) i prezydenta m. Poznania p. Ratajskiego. Poseł Chaciński oświadczył w rozmowie przygodnej, że teki ofiarowanej przyjąć nie może.

Rekonstrukcja gabinetu postępuje powoli.

W piątek oczekują wyjaśnienia sytuacji.

Warszawa, 13. listop. (Tel. G. P.). W sprawie rekonstrukcji gabinetu nie powzięto dotychczas żadnej decyzji. Premjer nie przedstawił jeszcze prezydentowi żadnej ze zgłoszonych dymisji, wskutek czego wszyscy trzej ministrowie, którzy zgłosili chęć ustąpienia, tymczasowo urzędują nadal. W ciągu dnia jutrzejszego można oczekiwać wyjaśnienia sytuacji, wytworzonej wskutek zgłoszonych dymisji.

MARSZAŁEK RATAJ A REKONSTRUKCJA RZĄDU.

Warszawa, 13. listopada. (Z). Korespondent Wasz dowiaduje się, iż marsz. Rataj z powodu lekkiego przeziębienia nie bierze dziś udziału w konferencjach, związanych z rekonstrukcją rządu.

Konferencja min. Sikorskiego z posłem Mączyńskim.

Dotyczyła organizacji najwyższych władz wojskowych.

Warszawa, 13 listopada. (Tel. G. P.). Min. Sikorski przyjął przewod. wojskowej komisji sejmowej posła Mączyńskiego i odbył z nim konferencję na temat najżywotniejszych ustaw wojskowych, rozpatrywanych obecnie przez Sejm. — Między innymi omówiono rządowy projekt o organizacji najwyższych władz wojskowych, który to projekt, po rozpatrzeniu przez Radę ministrów zostanie wniesiony do Sejmu, i który rząd nadal podtrzymuje. Ustalono, że rozpatrywanie tego projektu przez sejmową komisję sejmową nastąpi z końcem b. m. Na konferencji powyższej przewidziano możliwość zaproszenia w czasie dyskusji nad projektem ustawy również osób, stojących poza rządem i Sejmu.

Warszawa, 13. listopada. (Z). Na ostatniej Radzie min. wysłuchano referatu min. Sikorskiego o jego działalności we Francji. Rada min. przyjęła sprawozdanie gen. Sikorskiego do wiadomości i wyraziła mu najwyższe uznanie.

Z Rady miejskiej.

Teatralne „być albo nie być“.

Wnioski nagłe. — Sprawy porządku dziennego. — Dyskusja teatralna.

Lwów, 13 listopada.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się od szeregu wniosków nagłych a to w sprawie zapobieżenia zanieczyszczaniu ulic, co do zaprowadzenia czasu zimowego (r. Jaskólski), co do wyboru komisji dla opatrzenia projektu zmiany ustroju gminnego (r. dr. Dwernicki).

Następnie z porządku dziennego załatwiono sprawę adaptacji „Baszty prochowej“ na bibliotekę kosztem 174 tysięcy zł., utworzenie 3 klasowej Szkoły przemysłowej dokształcającej męskiej im św. Marcina, poczem na porządek dzienny weszła sprawa zamknięcia rachunkowego teatrów miejskich za sezon 1923/24 o az przyznania subwencji na rok bieżący wywołała długą i ożywioną dyskusję, która przeciągnęła się do tak późnej pory, że prezydent Neumann był zmuszony odłożyć dalszy ciąg dyskusji na jutro.

Ref. r. Höflinger w dłuższym wywodzie przedstawił cyfrowo rozchód i dochody teatru za sezon ub., w którym obrót kasowy wynosił około 1,500.000 zł., referent wniósł na uchwalenie teatrowi subwencji na sezon nowy w kwocie 150 tys. zł. oraz pokrycie niedoboru zeszłorocznego, co razem czyni 225 tys. zł.

W dyskusji zabierali głos rr. dyr. Chajes, Włodzimirski, dr. Thullie i Dwernicki.

WŁ. REYMONT OTRZYMAŁ NAGRODĘ NOBLA.

Sztokholm, 13 listopada. (Tel. G. P.). Akademia szwedzka przyznała nagrodę Nobla w dziale literatury na rok 1924 Władysławowi Reymontowi za powieść „Chłopi“.

Fejleton „Gaz. Por.“ z d. 14. XI 1924.

BRUNO JASIEŃSKI.

List z Krakowa.

Dwuznaczne pojęcie. — Nieuleczalny pacjent. — „Żywy Kraków“. — Miasto, które nie umie się śmiać. — Ile lat liczy „najmłodsza“ naiwna krakowska. — Pięciolecie „Bagateli“.

(Dokończenie).

Aby się o tem przekonać wystarczy przejść jego ulicami o godz. 11-ej wieczór wystarczy zajrzeć w dnie powszednie do krakowskich kin, w których na jednego widza przypada przeciętnie pół rzędu krzeseł, wystarczy wspomnieć, że Kraków niema żadnego kabaretu (!!), zaś jedyna wegetująca operetka naprożno ogłasza co tydzień plakatami wysprzedaż biletów po cenie do połowy zniżonej. Coprawda winien jest temu w znacznej mierze obecny dyrektor operetki niejaki *p. Pilarski*, typowy „dyrektor“ prowincjonalnej „szmiry“, który rozgościł się obecnie w sali przy ul. Rajskiej i olśniewa krakowian m co wieczór do znudzenia jeden i ten sam leciwy harem (najmłodsza „naiwna“ liczy pięćdziesiątkę z górą), bardziej przypominający stare klacze kawaleryjskie niż diwy operetkowe co zresztą godzi się doskonale z charakterem sali (byłej ujeżdżalni), lecz nie może żadną miarą zadowolnić gustów nawet najmniej wybrednych.

Jedynym teatrem, który postawił sobie za zadanie krzewienie uśmiechu na ustach mieszkańców tego miasta i czyni to z wytrwałością i skutkiem, pomimo najmniej sprzyjających warunków, jest teatr „Bagatela“, który obchodził w tych dniach uroczyste pięciolecie swego istnienia.

Teatr „Bagatela“ powstał i wybudował się w r. 1919, jednym z najcięższych lat okresu powojennego dzięki prywatnej inicjatywie red. Marjana Dąbrowskiego i przetrwał kryzysy wielu następujących po sobie stagnacji, przekraczając już dziś rekordową liczbę 2 i pół tysiąca przedstawień (dzięki wprowadzeniu t. zw. popołudniówek sobotnich, które wbrew wszelkim oczekiwaniom doskonale się przyjęły). Ze sceny Bagateli za okres tych lat 5 ciu przemawiali do Krakowa: Chiarelli, Croisset, Flers i Caillavet, Benavente, Molnar, Sacha Guitry, Pirandelli, Zapolska, Winawer, Niccodemi, Fijałkowski, Perzyński, Rittner, Bałucki, Fredro i w. in. Należy przypomnieć, że wiele z tych sztuk, obiegających następnie z dużem powodzeniem sceny wszystkich miast polskich „Bagatela“ wprowadziła pierwsza. Wystarczy wspomnieć Niccodemiego „Świt, dzień i noc“, który wraz z wykonawcami (Malicka i Węgierka) zaadoptował Szyfman dla swego Teatru Małego, rekordową „Kobietę, która zabiła“ Garricka Pirandellego („Człowiek, zwierzę i cnota“), wszystkie sztuki Chiarelliego, „Wiki“ Rollanda i w. in. Na przedstawienie jubileuszowe dawano nową sztukę Stefana Turskiego, jednego z najlepszych aktorów, „Bagateli“ p. t. „Gdy kurtyna zapadnie“. Sztuka ta, która osiągnęła w Krakowie duże powodzenie przyjmie się z pewnością i na innych scenach polskich.

Młody jubileusz „Bagateli“ dla Krakowa żywego był niewątpliwie świętem, coprawda innem od tych, jakie przywykliśmy oglądać w tem mieście, uważanem powszechnie poprostu za przymusową agenturę Wawelu. Było to pierwsze może w Krakowie święto beztroskiego, zdrowego śmiechu, którem Kraków spotkał tegoroczną jesień.

Ale o Krakowie jesiennym napiszę już następnym razem.

Złoty polski ma wysoką wartość na całym świecie!

Lwów, 13 listopada.

Odnośnie do notatki naszej pt.: „Jak cenić trzeba złotego", pisze nam jeden z czytelników: Także i we Wiedniu potrafi Polak ocenić wartość złotego polskiego. Przy rozmianie 13.500 koron za 1 złotego zje za 10.000 koron (75 groszy) w porządnej restauracji suty obiad, złożony z 4 dań, przyczem napiwek w wysokości 1000 kor. (7.5 groszy) uważany bywa za napiwek hojny.

Za bilet tramwajowy zapłaci 1700 kor. (12 groszy), przejedzie nim z jednego końca miasta do drugiego, a za 15-minutową jazdę autem do dworca — jeszcze z dwiema osobami i z bagażem — zapłacił piszący te słowa 25.000 kor (1 zł. 87 gr.).

Kawa w kawiarni lub ciastko w cukierni kosztują wprawdzie niemal tyle, ile u nas, ale kawa wyśmienita z bitą śmietanką („Schlagobers"), a to bardzo obficie, a ciastko 2 do 3 razy większe niż u nas.

A jednak, jak w Paryżu tak i we Wiedniu, pomimo tej taniości w porównaniu z naszemi cenami, opinja publiczna i prasa narzekają na drożyznę.

—o—

„Reklama".

...Życie człowieka spoczywa w rękach kucharza i fryzjera...

W ludowej tej sentencji jest dużo prawdy. Niejednokrotnie bowiem zdarzyło się, że z powodu niesumienności kucharza, jego lekceważenia swoich obowiązków oraz lekkomyślności abonent restauracyjny popadł w ciężką chorobę, doznając zatrucia, a nierzadko też były wypadki śmierci z tego powodu. Dlatego też dobór restauracji, które dają gwarancję dobrego pożywienia jest konieczny.

We Lwowie tymi dniami została otwarta pierwszorzędna restauracja na wzór wiedeński pod nazwaniem „REKLAMA". Mieści się ona w wspaniałym lokalu przy ul. Szajnochy 5 (boczna ul. Kopernika i Sykstuskiej). Urządzona z olbrzymim nakładem trudów i kosztów stanowi bodaj czy nie najwytworniejszy lokal tego rodzaju we Lwowie, który aż prosi się o zwiedzenie. Wchodzącego do wnętrza gościa wita uprzejmie szwajcar w drzwiach, a gdy już przekroczy próg staje zachwycony śnieżną białością bijącą od ścian i stołów. Wieczorem rzęsisty potok świateł zalewa całą salę, — czyniąc z niej salon o europejskim szyku. Za salą główną mieści się wspaniały bufet warszawski zaopatrzony tak bogato w różnorodne przekąski ciepłe i zimne, że doprawdy długiego trzeba namysłu, zanim człek zdecyduje się od czego zacząć. Z dalszych ubikacji urządzonych z niezwykłym przepychem stworzono gabinety towarzyskie i klubowe. Specjalni sprowadzeni kucharze z Warszawy mistrze w swoim zawodzie pracują ponad wszelkie uznanie. Mając do dyspozycji doborowy towar stwarzają prawdziwe cuda kulinarne, które podane czysto i ze smakiem sprawiają konsumentowi prawdziwą przyjemność. Zauważyć przytem należy, że niska cena menu z trzech dań **jeden** złoty 50 gr. ściąga codziennie do tego lokalu tłumy publiczności. — Wieczorem przy kolacji przygrywa doskonała orkiestra salonowa, umilając pobyt gościom. „REKLAMA" jest również zaopatrzona obficie w doborowe trunki krajowe i zagraniczne.

Co mówi Nemo:

Dawniej a dziś.

Szczęśliwy ten, kto życie prześni!
Niegdyś dewizą mą jedyną
Anakreonta śladem pieśni
Były: kobieta, śpiew i wino

Ledwie zakwitnął kwiat czereśni
W ogrodzie kryłem się z dziewczyną.
Ptakowie nam śpiewali leśni
I z ust jej słodkie piłem wino.

Inaczej żyją dziś współcześni.
Tkwią do południa pod pierzyną.
Foxtrott im zastępuje pieśni,
Kawa u Welca słodkie wino.

Któżby się chował w cień czereśni
Gdy tak wygodna loża w kino.
Bladzi, zmęczeni i bolesni
Z dancingów na dancingi płyną.

Z życia prowincji.

Stanisławów u progu nowej ery.

(Wywiad z prezesem Zarządu Miasta p. W. Chowańcem).

Sprawa Wielkiego Stanisławowa i widoki na przyszłość. — Kredyty amerykańskie na wodociągi i kanalizację. — Nowe szkoły. — Publiczna Biblioteka Miejska. — Izba skarbowa. — O kredyty budowlane

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, 12 listopada.

W ostatnich dniach bawił w Warszawie prezes Zarządu miasta Stanisławowa, **p. Wacław Chowaniec.** Dwutygodniowy blisko pobyt jego w stolicy pozostawał w związku z ważnemi sprawami naszego miasta, a przedewszystkiem ze sprawą **utworzenia Wielkiego Stanisławowa.** Osiągnięte przez p. prezesa Chowańca w czasie pobytu jego w Warszawie rezultaty są nader dodatnie.

Z udzielonych przez niego Waszemu Korespondentowi informacji wynika, że sprawa utworzenia **Wielkiego** Stanisławowa przez **przyłączenie** sąsiednich gmin, z Knihinami włącznie, znajduje się już w stadjum ostatecznego rozwiązania po myśli życzeń i potrzeb naszego miasta. Odnośny wniosek, zaakceptowany już przez cały szereg instancji rządowych znajduje się obecnie w Prezydjum Rady Ministrów i w najbliższych dniach znajdzie się na stole obrad Rady Min. tak, że **z dniem 1. stycznia 1925 r. Wielki Stanisławów stanie się faktem dokonanym.**

Dla dalszego rozwoju naszego miasta będzie to zdarzenie **ogromnej doniosłości.** Przez przyłączenie do Stanisławowa gmin sąsiednich, miasto nasze **stanie się trzeciem pod względem obszaru i zaludnienia** miastem w Małopolsce. Ludność jego wynosić będzie **zwyż 70 tysięcy głów.**

Pod względem gospodarczym stworzenie Wielkiego Stanisławowa przyniesie **korzyści ogromne.** Ustanie dotychczasowy chaos 3 administracyj na jednym zwartym obszarze, miasto będzie mogło prowadzić racjonalną politykę żywnościową, uporządkować stosunki sanitarne, ujednostajnić administrację wspólną i wprowadzić dalsze w niej ulepszenia, a równocześnie stworzone będą przesłanki do zapewnienia miastu posiadania **tych urządzeń,** instalacji i instytucji, jakich potrzebuje koniecznie stolica Województwa i które stanowią „conditio sine qua non" kulturalnego miasta. Będzie więc mógł zarząd miasta przystąpić do przeprowadzenia sprawy **wodociągów, kanalizacji i elektryfikacji,** urządzenia zakładów sanitarnych (desynfekcyjnego, czyszczenia miasta i łaźni ludowej) oraz innych jeszcze inwestycji, równie niezbędnych i pilnych.

Jak widać więc, Stanisławów znajduje się **u progu nowej ery** rozwoju, a wyniki gospodarki obecnego Zarządu miasta, który poszczycić się może niejednym już pięknym sukcesem stanowi najlepszą gwarancję, że **gmina odpowie godnie** swoim zadaniom i obowiązkom w tym nowym okresie, który zacznie się wkrótce dla naszego grodu.

Prócz sprawy Wielkiego Stanisławowa, p. prezes Chowaniec w Warszawie interwenjował skutecznie w kilku innych jeszcze sprawach, mających wielkie znaczenie dla miasta. Wymienić tu należy **przedewszystkiem** pertraktacje, nawiązane z miarodajnymi czynnikami warszawskimi w sprawie uzyskania **kredytów amerykańskich na budowę wodociągów i kanalizację.** W sprawie tej p. prezes Chowaniec uzyskał zapewnienie takich kredytów, lecz zrealizowanie powyższej sprawy zawisło od poprzedniego zbadania, czy i o ile zdolność podatkowa ludności wytrzyma **nowe** obciążenie podatkiem wodociągowym, które z uwagi na wysokie oprocentowanie kredytów będzie dość znaczne.

Również ciągnąca się od szeregu lat **sprawa dokończenia budowy dwóch szkół powszechnych** doczekała się pomyślnego rozwiązania. Mianowicie na szeregu konferencji z miarodajnymi czynnikami rządowymi **uzyskano pomoc finansową rządu** w potrzebnej dla ukończenia budowy wysokości.

To samo odnosi się do zainicjowanej niedawno sprawy **otwarcia publicznej Biblioteki Miejskiej w drodze skomulowania** znajdujących się na obszarze Województwa Stanisławowskiego licznych księgozbiorów, które znajdują się w zupełnem zaniedbaniu i są dla **ogółu** bez najmniejszego pożytku.

Interwenjował także p. prezes Chowaniec w ważnej sprawie **kreowania Izby Skarbowej w Stanisławowie,** uzyskując zapewnienie, **że Izba Skarbowa będzie utworzona w ciągu 1925 roku.**

Najgorzej przedstawia się sprawa **kredytów budowlanych na rozbudowę miasta** i pomoc dla ludności, poszkodowanej wypadkami wojennemi. **Względy** budżetowe nie pozwalają Rządowi na finansowanie tej akcji ze źródeł rządowych, a pertraktacje z grupami zagranicznemi są dopiero we wstępnem stadium. Zachodzi też obawa, że pertraktacje te nie doczekają się tak rychłego zrealizowania, by można było w w pełni wykorzystać sezon budowlany.

Tak przedstawiają się rezultaty starań, podjętych przez **reprezentanta** naszego miasta w Warszawie w sprawach, które mają dla Stanisławowa i jego mieszkańców pierwszorzędne znaczenie.

(k.)

Mimochodem.

Mizerja adwokatury lwowskiej.

Lwów, 13. listopada.

Przesilenie w życiu gospodarczem złożyło swój bilet wizytowy także kancelarjom adwokackim. Biura prawników, nie tylko młodszych, nie posiadających już od dawna wyrobionej klijenteli, świecą pustkami. Niemałe znaczenie dla oceny tej niedoli adwokatów lwowskich ma fakt, że Lwów w stosunku do ilości mieszkańców posiada najwyższą, może nie tylko z miast polskich, ilość adwokatów.

Wielu przedstawicieli tego wolnego zawodu, ulegając nakazowi sytuacji, powróciło z innych może lepszych i intratniejszych krain na łono adwokatury, którą przed laty — jako niepopłatną — zawiesiło. Wielu przeniosło się do Lwowa z prowincji.

W ten sposób **Lwów stał się siedzibą proletarjatu adwokackiego,** nędzarzy dyplomowanych, zredukowanych przez stosunki, skazanych obecnie na beznadziejną wegetację, z dnia na dzień.

Czy nie należy ten inteligetny proletarjat do owej wielkomiejskiej masy biednych, potrzebujących pomocy — a wstydzących się o nią prosić?

Na prowincji także nie lepiej.

—o—

Rząd winien opracować projekt ustawy o rentach kolejowych.

Taki wniosek wpłynął do laski marszałkowskiej.

Warszawa, w listopadzie.

Posłowie Mianowski, Dołanowicz i tow. z Klubu Ch. D. zgłosili w Sejmie następujący wniosek w sprawie ustawy o rentach kolejowych:

Obecna ustawa emerytalna nie przewiduje wypłaty dwóch zaopatrzeń ze źródeł skarbu państwa, wskutek tego funkcjonarjusze kolejowi, którzy przy wykonywaniu swej służby ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi, nie mogą pobierać poza emeryturą obliczoną w myśl zasad tej ustawy (chociażby z doliczeniem pewnej ilości lat za nieszczęśliwy wypadek) **żadnego odszkodowania za utratę zdolności do dalszego zarobkowania.** Natomiast emeryci **b.** państw zaborczych nie mogą mieć nawet doliczonych lat do wysługi emerytalnej, albowiem przepis ustawy, zezwalający na doliczenie lat, nie odnosi się do nich. Według przepisów b. państw zaborczych funkcjonarjusze kolejowi **mogli niezależnie od emerytury pobierać renty wypadkowe** i w tym celu opłacali składki na osobny **fundusz** prowizyjny do zakładu ubezpieczeniowego. Państwo polskie ma pretensje do utrzymania tych składek, więc zupełnie słusznem jest, ażeby obok emerytury przyznano funkcjonarjuszom kolejowym prawo do pobierania renty z wypadku.

Wobec powyższego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa rząd do przedłożenia w ciągu dwóch miesięcy **ustawy o pobieraniu renty z powodu nieszczęśliwego wypadku** przez funkcjonarjuszów kolejowych, niezależnie od prawa pobierania przez nich emerytury.

Z dnia.

Co dziś kupić musisz?

Lwów, 13 listopada.

Na rogach ulic skromne stoliki, nienarzucający się kollektorzy... Na stolikach zabezpieczone kapslami złożone kartki: To losy loterji „Tygodnia Akademika“.

Nie wolno koło nich nikomu przejść obojętnie.

Wygrasz, czy nie wygrasz, a złoty dać musisz, dać powinieneś.

Bo te złote mają się zamienić na strawę, na ciepły kąt dla tych, którym niczego braknąć nie powinno w myślącem i czującem po obywatelsku społeczeństwie.

Zagranicą biedni i bogaci prześcigają się w datkach na pomoc dla młodzieży akademickiej. Powstają coraz nowe fundacje, możni ofiarowują grunty pod budowę domów dla akademików, miasto i wieś zaopatruje ich potrzeby.

Mówią o nas, że lubimy naśladować obcych! Niechże ta nasza właściwość będzie zaletą a nie wadą. Naśladujmy obcych w tem, co naśladowania godne. A obecnie na porządku dziennym jest doprowadzenie „Tygodnia Akademika“ do jak najwspanialszych rezultatów. Ani jeden los loterji nie powinien pozostać niesprzedany.

Mam takie zaufanie w poczuciu obywatelskiem społeczeństwa, że nie mówię o sowitej nagrodzie, jaką może być w tym wypadku związana ze spełnieniem obowiązku... Ale wygrane przedstawiają się imponująco!„

J. P.

Podatek wojewódzki w zmienionej formie.

Lwów, 13 listopada.

Z Stowarzyszenia gospodnio-restauracyjnego otrzymujemy komunikat odnośnie do nowych zmian stosowania podatku wojewódzkiego od wyszynku i drobnej sprzedaży trunków, wprowadzonych rozporządzeniem Ministra spraw wewnętrznych i Skarbu z dn. 15 paź ziernika 1924. Mianowicie: zeznania i opłaty należy czynić do Inspektoratu podatk wego.

Przepisy przejściowe są następujące: Zeznania o obrocie osągniętym z wyszynku i drobnej sprzedaży runków w pierwszem półroczu roku kalendarzowego 1924 winny być złożone najpóźniej do dnia 25 listopada 1924 roku, na drukach przepisanych dla wymiaru państwowego podatku przemysłowego, na których słowa: „państwowego podatku przemysłowego“ należy zastąpić słowami: „podatku wojewódzkiego od wyszynku i drobnej sprzedaży trunków“.

Podatek wojewódzki od wyszynku i drobnej sprzedaży trunków, wymierzony za pierwsze półrocze 1924 r. winien być uiszczony w terminach oznaczonych przez Władzę wymiarową, najpóźniej jednak w ciągu miesiąca od dnia doręczenia nakazu płatniczego.

Pobrane przez organy samorządowe kwoty z tytułu podatku wojewódzkiego od wyszynku i drobnej sprzedaży trunków będą zaliczone na poczet tego podatku wymierzonego przez władze skarbowe po myśli art. 3 ustawy.

Pacyfiści w mundurach generalskich.



SIR JOHN HAMILTON. GEN. v. DEIMLING.

Charakterystyczny zwrot w opinji publicznej nastąpił pod wpływem wielkiej wojny. Pacyfiści zyskali wielu nowych zwolenników nawet wśród zawodowych kapłanów Marsa. Dowodem tego jest fakt, że jednym z najwybitniejszych pacyfistów angielskich jest generał sir J. Hamilton, zaś podobną rolę w Niemczech odgrywa generał v. Deimling, b. dowódca korpusu w Metzu.

Wystarczyło 5 dni

aby Czytelnicy „Gazety Porannej“ złożyli

5.773 zł. 20 gr.

na karetkę Pogotowia Ratunkowego

Lwów, 13. listopada

By móc spieszyć z pomocą niedoli ludzkiej Pogotowie Ratunkowe mieć musi koniecznie automobilową karetkę sanitarną. Jest to opinja ogółu Czytelników „Gazety Porannej“, których naleganiom daliśmy wyraz, nawołując do składania ofiar.

A że apel nasz znalazł sympatyczny oddźwięk, świadczy suma 5.773 zł. 20 gr. złożona w ciągu 5 dni.

Jest to niewątpliwie wiele, ale niestety nie starczy jeszcze na kupno karetki.

Kto pragnie mieć uczucie zadowolenia, że pospieszył z pierwszą pomocą ofiarom nieszczęścia, ten nie odmówi datku.

Na apel „Gazety Porannej“ złożyli dotychczas:

P. dr. Jan Poratyński na zaproszenie dyr. Bol. Lewickiego składa 50 zł. i zaprasza ze swej strony do kollekty p. dra Tadeusza Dwernickiego i p. Marjana Krzyżanowskiego, prez. Koła aptekarzy.

P. S. Reitman, dyr. Akc. Tow. Browarów na zaproszenie dyr. Krzysztofowicza składa 50 zł. i zaprasza do kollekty p. Juljusza Rottenberga (Badeniich 6) i p. Celestyna Fraenkla (Senatorska 7).

P. D. Hescheles, dyr. Akc. Tow. Brow. na zaproszenie dyr. Krzysztofowicza składa 50 zł.

P. M. Schall, dyr. Akc. Tow. Brow. we Lwowie na zaproszenie dyr. Krzysztofowicza składa 50 zł. i zaprasza do kollekty p. radcę Bogumiła Kislingera (3-go Maja 7), p. Edwarda Lindenbergera (Akademicka 16), dyr. Marjana Siemickiego (3-go Maja 5) oraz p. Maksymiljana Finkelsteina, ul. Słoneczna).

Akc. Tow. Browarów na zaproszenie fabryki Baczewskiego składa 500 złotych.

P. Tad. Höflinger na zaproszenie dra J. Ruckera składa 100 zł. i zaprasza do kollekty p. Józefa Nowaka we Lwowie i p. Gustawa Pammera, wiceprez. Izby rękodzielniczej we Lwowie.

Senator dr. Marjan Szarski na zaproszenie p. gen. dra T. Ballabana składa 100 zł. i zaprasza do kollekty p. Wilhelma Krzysztonia, dyr. Banku Przem. i p. dra Marjana Boziewicza, dyr. Banku Hipot.

P. Antoni Uwiera na zaproszenie p. r. J. Sudhoffa składa 50 zł. i zaprasza do kollekty p. Bernarda Połonieckiego i p. Kazimierza Drexlera.

P. Marjan Parylak, dyr. Tow. agrar. osadn. na zaproszenie p. gen. dra T. Ballabana składa 25 zł. i zaprasza do kollekty p. Józefa Mączyńskiego, dyr. Pol. Banku Handl. p. Antoniego Poznańskiego, dyr. Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.

P. Józef Tomicki dyr. MZE, na zaproszenie posła Hipolita Śliwińskiego składa 100 zł. i zaprasza do kollekty p. dra Stanisława Aleksandrowicza, dyr. Zakładu Wodociągowego i p. Żardeckiego, dyr. Gazowni miejskiej.

Firma „Galen“, Wytw. Chem. na zaproszenie firmy „Farmacja“ składa 30 zł. i zaprasza ze swej strony do kollekty Aptekę Mikolascha i Fabrykę tutek Elstera i Popsa ul. Sakramentek 16.

Fabryka „Laokoon“ na zaproszenie Drog. Mikolascha składa 50 zł. i zaprasza do kollekty dra Romana Strzynowskiego, przem. i p. Marka Ettingera, wł. apteki we Lwowie.

Towarzystwo przemysłowe Koseckich we Lwowie na zaproszenie Tow. Akc. Rafinerji Spirytusu we Lwowie składa 200 zł. i zaprasza ze swej strony do dalszej kollekty Tow. przedsiębiorców gorzelni rolniczych Lwów, Kościuszki 7 i Tow. Akc „Karpalit“, Lwów, ul. Zielona.

DZISIEJSZE ZESTAWIENIE:

P. dr. Jan Poratyński	50.— zł.
P. dyr. S. Reitman	50.— zł.
P. dyr. D. Hescheles	50.— zł.
P. dyr. M. Schall	50.— zł.
Akc. Tow. Browarów	500.— zł.
P. Tad. Höflinger	100.— zł.
P. Sen. dr. M. Szarski	100.— zł.
P. Antoni Uwiera	50.— zł.
P. dyr. M. Parylak	25.— zł.
P. dyr. Józef Tomicki	100.— zł.
Firma „Galen“	30.— zł.
Firma „Laokoon“	50.— zł.
Tow. przem. Koseckich	200.— zł.
Razem	1.355.— zł.
Poprzednio	4.418.20 zł.
Łączna suma	5.773.20 zł.

Proszę o głos!

Jakie będą następstwa kartelu naftowego?

Lwów, 13 listopada.

Zdając sprawę z rozwoju rokowań o kartel naftowy — prasa codzienna pominęła milczeniem nader **ujemne skutki, które kartel wywrze na interesach** nie tylko konsumentów, ale także znacznej większości tzw. czystych producentów, to jest takich, którzy całą produkcję wydobytą z szybów są zmuszeni zbywać obcym rafinerjom.

Obowiązkiem bowiem czołowym kartelu będzie „odpowiednio“ **podwyższyć cenę nafty i innych artykułów skartelowanych**, a równocześnie dążyć do dalszego obniżenia ceny ropy. Rafinerje względnie firmy skartelowane — przeważnie największe — zechcą prędko się „odbić“ za gorsze czasy, którymi były ostatnie miesiące dla przemysłu naftowego.

Przy konfrontowaniu tej ważnej kwestji z rzeczywistością, musi się dojść do wniosku, że **podwyżka ceny nafty dotknie przedewszystkiem sfery najuboższej ludności miejskiej i całą ludność wiejską**, posługującą się bez wyjątku naftą, jako środkiem oświetlenia. **Podwyższenie zaś ceny olejów i benzyny** niechybnie spowoduje podrożenie rozmaitych wyworów fabrycznych.

Dla ścisłości muszę jeszcze zaznaczyć, że ceny dzisiejsze przetworów naftowych wcale nie są tak niskie i nie wystarczające, jak to utrzymują sfery naftowe, zwłaszcza, że **cena za ropę była minimalną**, teraz zaś dzięki kartelowi, spadnie jeszcze bardziej.

Tak więc kartel **obejmie dyktaturę cen na całym froncie naftowym.** Dziwić się tylko należy, że także rząd — względnie „Polmin“ zdecydował się poprzeć czynnie ten spisek przeciw żywotnym interesom ludności. Z chwilą jednak, gdy „Polmin“ wchodzi w skład kartelu, straci oczywiście swoją moc obowiązującą ustawa sejmowa o przymusowym wykupie i dostawie ropy dla Państw. fabryki olejów mineralnych przez producentów prywatnych.

Nie ma bowiem uprzywilejowania dla firmy, kroczącej w jednym szeregu z przemysłem prywatnym, dla którego dotychczas była regulatorem cen, oraz ważkim — nieraz — czynnikiem zapobiegawczym rozwielmożnieniu się spekulacji.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI UDAJE SIĘ DO KRAKOWA.

Warszawa, 13. listop (Tel. G. P.). Marsz. Piłsudski wyjeżdża 14. bm. do Krakowa celem wygłoszenia tam odczytu pt. „Pierwsze dni Rzeczypospolitej“.

ZGON STANISŁAWA KEMPNERA.

Warszawa, 13. listop. (Tel. G. P.). **Zmarł tu Stanisław Kempner**, dziennikarz i publicysta, znawca spraw ekonomicznych. Zmarły pomieszczał do ostatniej chwili artykuły o aktualnej treści ekonomicznej w dziennikach warsz. i łódzkich, oraz wykładał skarbowość w Wolnej Wszechnicy.

„DZIEŃ KSIĄŻKI“.

Warszawa, 13. listop. (Tel. G. P.). D. 20. bm. odbędzie się w całym kraju „Dzień książki“. W tym dniu wszystkie księgarnie przeznaczą 10% całodziennego swego obrotu **na rzecz towarzystw oświatowych oraz funduszu dla wdów i sierót po literatach i dziennikarzach.** Książki będą sprzedawane po cenach normalnych.

KRONIKA.

PRENUMERATA: Miesięczna 4 zł. 25 gr. Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 59 gr. — Za granicą 5 zł. 59 gr.

TEATR WIELKI:
Piątek 14 bm. „Cyrulik sewilski" (z udziałem Paszkowskiego).
Sobota 15 bm. o g. 3 popoł. „Chory z urojenia" (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).
Sobota 15 bm. o g. 7 wiecz. „Salome".
Niedziela 16 bm. o g. 3 popoł. „Chory z urojenia" (przedstawienie popularne).
Niedziela 16 bm. o g. 7 wieczór „Cyrulik sewilski"

TEATR MAŁY:
Piątek 14 bm. „Prawo pocałunku".
Sobota 15 bm. „Prawo pocałunku".
Niedziela 16 bm. „Prawo pocałunku".

TEATR NOWOŚCI:
Piątek 14 bm. „Hrabina Marica".
Sobota „Hrabina Marica".
Niedziela 16 bm. „Hrabina Marica".

*

„Nieboska komedja". Od długiego szeregu tygodni teatr nasz przygotowuje się do wystawienia arcydzieła Krasińskiego, które wchodzi na repertuar w środę, 19 bm. Dzień ten będzie właściwą inauguracją sezonu dramatycznego w głównym gmachu, dlatego też Dyrekcja wybrała to wielkie dzieło dawno nie grane we Lwowie i w ten sposób jeszcze nie wystawiane. Zdając sobie dobrze sprawę z ważności tego momentu, teatr lwowski z całym pietyzmem i nie szczędząc olbrzymich kosztów, pragnie dać przedstawienie pierwszorzędne, które powinno zainteresować cały kulturalny Lwów. Reżyserję objął Sosnowski. Sztuka grana będzie w inscenizacji prof. Br. T. Sinki, malarnie teatralne pracują nad dekoracjami według projektów K. Mackiewicza i Z. Balki, tańce ilustrujące pewne momenty akcji ułożył baletmistrz Cesarski, muzykę p. Karol Lewicki. Zmian dekoracyjnych będzie 10, technicznie jednak będą tak urządzone, że przedstawienie nie będzie trwać zbyt długo. W „Nieboskiej komedji" występuje cały personal dramatyczny z wyjątkiem grających w Teatrze Małym, oraz kilkadziesiąt sił pomocniczych.

Teatr „Bagatela". Obecny program: „Koszałki-opałki" rewietka aktualna. M. Mirski, L. Haristen, Willy Ditrich, wirtuoz instrumentalny. „Podatek obrotowy" farsa aktualna. Początek o godz. 8.15.

*

Z sali sądowej.

Wyrok, który nie przebrzmi bez echa.

PACHOŁEK KOMUNISTYCZNY ZARZUCA POSŁOM KWAPIŃSKIEMU I STAŃCZYKOWI SŁUŻBĘ W DEFENZYWIE.

Lwów, 13 listopada.

Przed trybunałem sędziów przysięgłych **odbyła się rozprawa przeciwko Adolfowi Ursakiemu** i tow. o obrazę czci posłów P. P. S. Kwapińskiego i Stańczyka oraz b. sprawozdawcę parlam. „Robotnika", a obecnego korespondenta londyńskiego **tego dziennika, Szapiry.** Oskarżony Ursaki, z zawodu kominiarz, utrzymujący się z pieniędzy, otrzymywanych od bogatego wuja w Ameryce, b. redaktor komunistycznej „Sprawy robotniczej", zarzucił w tem piśmie wyżej wymienionym, **iż zostali wydelegowani przez naczelne władze P. P. S. do defenzywy politycznej celem uzyskania ciągłego kontaktu dla śledzenia robotników i udzielania policji informacji o ruchu robotniczym**, że funkcje te przyjęli i wykonywali. Zarzuca im więc według twierdzenia oskarżyciela szpiegostwo i zdradę partji, czymy będące w pogardzie publicznej.

Oskarżony tłumaczy się, iż umieszczając wiadomość powyższą w dobrej wierze, oparł się na informacjach paryskiego dziennika komunistycznego „L'Humanite", który to dziennik w artykule inkryminowanym zacytował.

Sędziowie przysięgli po 1 godzinnej naradzie **zaprzeczyli wszystkimi głosami postawione pytania**, opierając się widocznie na tem, iż służba w jakimkolwiek charakterze w policji własnego państwa ma dobro państwa na celu i zarzut z tego tytułu czyniony nie przynosi nikomu ujmy.

Wobec tego uwolniono oskarżonego Ursakiego od winy i kary.

Tragedja dwojga młodych ludzi.

SŁUCHACZ FILOZOFJI I JEDNOROCZNY OCHOTNIK 14 PUŁKU UŁANÓW, ZASTRZELIŁ SWOJĄ 18-LETNIĄ NARZECZONĘ I SAM ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE.

Lwów, 13 listopada.

(t.) **Straszna i zagadkowa tragedja rozegrała się nocy wczorajszej** w domu na Błoniach Janowskich **pod l. 17.** W domu tym mieszka przy matce Stanisława Guzowa z mężem swoim funkcjonarjuszem policji. Przedwczoraj wieczorem przyszedł do nich brat Guzowej, 21-letni Aleksander Poni, słuchacz filozofji, obecnie odbywający jednoroczną służbę wojskową przy 14 pułku ułanów jazłowieckich.

Po kolacji, pożegnawszy się z matką i siostrą, prosił, by go zbudzono rano o g. 7. **Nikt z obecnych nie zauważył, iż do pokoju jego weszła narzeczona jego, 18-letnia Janina Muszyniec,** seminarzystka, mieszkająca przy rodzicach w sąsiednim domu.

Wczoraj rano o godz. pół do 8-ej siostra **pukała do zamkniętych drzwi, ale nikt się w pokoju nie odzywał.** Nie zwróciwszy na to uwagi, po raz drugi zapukała wraz z matką o godz. 10. **Zaniepokojona panującem wewnątrz milczem,** po przyjściu do domu męża, otworzyły z zewnątrz okno i **po uchyleniu firanki oczom ich przedstawił się straszny widok:**

Na łóżku pod kołdrą leżały dwa trupy.

Zawiadomiona natychmiast policja otworzyła drzwi i skonstatowała, **że w ręku Poniego znajdował się belgijski rewolwer** małego kalibru, tzw. „Liliput". Śmierć obojga nastąpiła od wystrzału skierowanego w czoło. Przy zwłokach **nie znaleziono żadnego listu.**

Przesłuchana siostra Poniego **podała, iż brat jej często mówił o samobójstwie.** Matka zaś Janiny oświadczyła, iż córka jej przed wyjściem z domu krytycznego wieczoru powiedziała, iż idzie pożegnać się z narzeczonym, który ma pojechać do Złoczowa.

Po przybyciu Komisji sądowo-lekarskiej i wojskowej zarządzono przewiezienie zwłok do Instytutu medycyny sądowej.

Tajemnica przyczyny zabójstwa i samobójstwa **wyjaśnioną nie jest**

„Nieporozumienie na tle monopolu Spirytusowego". Kolejny odcinek fejletonu ekonomicznego pod powyższym tytułem znajdą dziś Czytelnicy na 8 kolumnie.

Lwowskie Tow. Lekarskie. XXX. posiedzenie naukowe odbędzie się 14. bm. o godz 18. w sali Polikliniki, ul. Lindego 5. Porządek dzienny: 1) Demonstracje chorych, 2) Płk prof. dr. Węgłowski: „Uwagi kliniczne nad ropniami przy- i około-nerkowymi" (wykład).

Polskie Tow. filozoficzne. W sobotę, dnia 15. bm. odbędzie się o godz. 8 wieczór w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 249. posiedzenie naukowe, na którem Dr. Mieczysław Kreutz wygłosi odczyt pt. „Ilościowe oznaczanie stopnia zdolności psychicznych". ...ców bez.

Posiedzenie Wydziału filologicznego Tow. nauk. we Lwowie odbędzie się w poniedziałek dnia 17. bm. o godz. 5 pop. w sali Seminarjum słowiańskiego (Uniw. stary gmach). Porządek dzienny: Ks. prof. Aleksy Klawek: Imię Jezus w świetle filologji biblijnej. 2) Prof. Bruchnalski przedstawi pracę dra Michała Wagnera: Świat grecki w poezji polskiej renesansowej do połowy XVI. w. 3) Sprawy administracyjne.

Staraniem Koła muz. im. Mieczysława Karłowicza (uczniów gimn. VI. we Lwowie) odbędzie się 16. bm. w sali Tow. muz. o godz. 11.50 przedpoł. pierwszy koncert dla młodzieży. W programie ku uczczeniu 75 rocznicy zgonu utwory Fryderyka Chopina. Wykonawcy: Marja Mirska (fortepian), prof. Lesław Jaworski (prelekcja).

Towarzystwo opieki nad zwierzętami zaprasza członków i sympatyków na Walne zebranie, które odbędzie się 16. bm. o godz. 11. przedpoł. w sali ratuszowej.

Austrjacki konsul we Lwowie urzęduje od 17. grudnia br. w domu przy ulicy **Pełczyńskiej 35. I. piętro.**

Na dochód budowy „Domu Zdrowia" dla urzędników bankowych urządza pod protektoraem prezesa senatora dra Szarskiego i p. Ludmiły Boziewiczowej Związek urzędników bankowych, Oddział we Lwowie wieczór z tańcami 23. bm. w salach Kasyna Oficerskiego, ul. Fredry.

W niektórych dziennikach pojawiła się wiadomość, że policja aresztowała artystę naszych teatrów Józefa Linenwalda-Grodeckiego. Dyrekcja teatrów oświadcza, że artystę o takiem nazwisku niema w żadnym teatrze miejskim.

(t.) **Na śmierć przejechał** 67-letnią staruszkę, Katarzynę Weretelnik, wdowę po cieśli, właściciel wozu ceglarskiego, Jan Dobrzycki. Weretelnik przechodziła przez ulicę Kazimierzowską, jadący po szynach tramwajowych Dobrzycki nie mógł wstrzymać koni. Uderzona dyszlem staruszka upadła pod konie i przejechaną została przez głowę, wskutek czego nastąpiła śmierć. Dobrzyckiego, człowieka starszego i właściciela realności, pozostawiono na wolnej stopie.

(t.) **Siekaczem pokaleczył** po plecach i rękach Marję Ożgową 20-letni Mojżesz Seidl, pomocnik handlowy, zam. przy ul. Bernsteina 4. Pogotowie ratunkowe opatrzyło pokaleczoną. **Seidla osadzono w areszcie**

ni sprawcy włamali się do restaur. Leo-
sprawcy włamali się do restauracji Leona Margola przy ul. Łyczakowskiej 1, i zabrali wiele wódek, sardynek i kiełbas

(t). **Dwie dziewczyny 16-letnie** Aniela Jędrysowa i Marja Bychowska zaginęły w tajemniczy sposób w Lublinie w ciągu jednego dnia. Wedle posiadanych poszlak, obydwie zostały wywiezione przez handlarza żywym towarem.

(t.) **Zbiegła z domu rodziców** w obawie kary 15-letnia Bronisława Dudzińska.

(y). **5976 słuchaczy** zapisało się w tym roku na Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Jest to niebywała dotychczas frekwencja Najwięcej, bo 3566 słuchaczy zapisało się na wydział filozofji; na prawniczy zapisało się 1465 studentów, medyczny 627, rolniczy 169, teologiczny 149

(t.) **Napad rabunkowy.** Na gościńcu koło Zarzyniec pow. Rawa Ruska napadło dwóch bandytów na kupca Adolfa Fadera, jadącego z Rawy Ruskiej i pod groźbą zrabowało mu 100 zł. Policja zarządziła pościg.

(t.) **W obronie cudzej żony.** Onegdaj zabity został w Warszawie w garażu 3 wystrzałem z rewolweru — szofer Mierzejewski.. Zabójcy zbiegli. Zawiadomiona o wypadku policja śledcza ujęła zabójców. Są to Mieczysław Malinowski urzędnik wydziału walki z lichwą oraz bracia Karol i Lucjan Wyszemirscy. — Według zeznań aresztowanych, zabójstwa dokonano z zemsty za znęcanie się nad żoną. Śledztwo w toku.

(t) **Frekwencja w miejskim teatrze w Łodzi** wzrosła znacznie w październiku w porównaniu z wrześniem. Przeciętnie na jedno przedstawienie przypadało 359 osób.

(t.) **Dzień on, dzień sądu bożego...** „Marjawicka Myśl Narodowa", wychodząca w Płocku, zawiera w nr. 4 z br. następujące „wezwanie wszystkich, aby się zapisał do księgi żywota. „Zbliża się wielka katastrofa świata. Ziemia cała ogniem spalona będzie. Pozostaną na niej tylko sprawiedliwi, a grzesznicy będą wytraceni. Za sprawiedliwych, a raczej za usprawiedliwionych Pan poczyta wszystkich, którzy do „Księgi żywota" będą zapisani. Księgami Żywota Barankowymi nazywa Chrystus Pan Zapis do Nieustającej Adoracji Ubłagania Przenajświętszego Sakramentu w księgi znajdujące się w Świątywi Miłosierdzia i Miłości przy Klasztorze Sióstr Marjawitek w Płocku, to jest tam, gdzie Pan Jezus, Utajony w Przenajświętszym Sakramencie, założył swą stolicę i z niej rządzi całym światem i Kościołem... A którzy ne będą znalezieni zapisanymi w Księgach Żywota Barankowych, ci będą wrzuceni, jak mówi Apokalipsa (XX, 12. 15), w jezioro ogniste, to znaczy zostaną spaleni potopem ognia, który przyjdzie na wszystek świat"' i t. d. i t.d. (—) Jan Marja Michał Kowalski, Arcybiskup Marjawitów".

(t). **Napadu na pocztę w Sremie** (wojew. poznańskie) dokonało 4 uzbrojonych w rewolwery bandytów. Po sterroryzowaniu urzędników, bandyci zrabowali 22 tysięcy złotych, poczem zbiegli

(t) **Trupa siwowłosej kobiety znaleziono** przy ul. Kruczej 42 w Warszawie. Powierzchowne oględziny ustaliły, że nieznajoma zmarła przed chwilą, wskutek uderzenia tępem narzędziem w czoło. Udało się stwierdzić, że jest to Wiktorja Szaniawska, wdowa po pułkowniku, zamieszkała przy ulicy Hożej 20. W jaki sposób staruszka znalazła sie w piwnicy domu, w którym nikt jej nie zna, narazie niewiadomo

(t.) **Transport tytoniu gdańskiego pod warstwą ryb suszonych** wykryły władze skarbowe w Warszawie w skrzyniach adresowanych do B. Borsa przy ul. Chłodnej 48.

(t). **Obłęd czy agitacja przeciwpaństwowa.** „Dzień" piotrkowski donosi, iż onegdaj pojawił się na ulicach Piotrkowa dziwnie ubrany osobnik. Miał on na głowie czapkę barankową, ubraną kwiatkami i gałązkami świerkowymi, nogi i laska owinięte były słomą; osobnik ten nie posiadał dolnej części garderoby. Na zapytanie, co go doprowadziło do takiego stanu, mówił, że rząd tak go obłożył podatkami, że nic mu nie pozostało, prócz trochę kartofli i... kilkoro drobnych dzieci.

Ze świata.

Wiedeń lubi się bawić...

(Korespondencja wł. „Gaz. Porannej").

Wiedeń, w listopadzie.

Sprawa niepomyślnego położenia finansowego teatrów wiedeńskich i innych przedsiębiorstw rozrywkowych była onegdaj przedmiotem konferencji prasowej przy udziale radcy miejskiego Breitnera, który przedstawiał przyczyny tego katastrofalnego wprost stanu. Wyszło przy tem na jaw, że wiedeński aparat rozrywkowy w porównaniu ze stanem przedwojennym powiększył się ponad miarę, podczas gdy ludność Wiednia zmniejszyła się o 300.000 dusz. — Od czasu wybuchu wojny przybyło 7 nowych teatrów. co oznacza przyrost miejsc siedzących o 4702, oraz 4 sale koncertowe w „burgu" z przyrostem miejsc do 2976 (obecnie 9206 miejsc do 6230 przed wojną). — Jakkolwiek znane dwie duże sceny teatrów rozmaitości i Apollo nie są chwilowo czynne (około 3100 miejsc), istnieje zamiar przeistoczenia tychże w kina, co sprowadziłoby ruinę licznych mniejszych teatrów świetlnych. Od roku 1914 powstał zresztą cały szereg kabaretów, teatrów rozmaitości, cyrków i t. p. łącznie z 11.307 miejscami siedzącemi, co prawie w trójnasób pokrywa ubytek spowodowany zamknięciem. sal teatralnych Ronachera i Apollo. — Wreszcie wzrosła w tym samym czasie ilość miejsc kinowych w Wiedniu z 54.000 na 66.000. — Cyfry te mówią same za siebie.

(t.) **Osławione kalendarze Stinbrenera**, drukowane w Czechach, zaczynają znowu zalewać Polskę W b. r sprzedano już ich 10 tysięcy egzemplarzy. Autorowie kalendarza nie wiedzą jeszcze o przynależności Poznańskiego do Polski.

(t) **Dziwna forma nierządu.** W Halle zdarzył się dziwny wypadek nierządu: mianowicie dwaj przyjaciele, jeden architekt, drugi nauczyciel, w takiej żyli harmonji z sobą, że pozamieniali żony. Sielankę przerwała policja, a następnie sąd. Każdy z nich został skazany na ośm miesięcy więzienia; żony ich uwolniono, gdyż działały pod czułą opieką mężów. Zupełnie, jak w „Dekameronie".

(t.) **Kopalnia szafirów.** W miejscowości Pehmadula na Ceylonie odkryto wielkie kopalnie szafirów. W skale, natrafiono na olbrzymi pokład szlachetnych kamieni, różnego koloru i wielkości. — Znaleziono okazy ważące około pół funta. Kopania, która natrafiła na takie bogactwo składa się wyłącznie z angielskich kapitalistów.

(m) **Kokainiści w Czerniowcach.** Czerniowiecka policja wdrożyła dochodzenie przeciw dwom drogistom z powodu sprzedaży kokainy. Młodego urzędnika bankowego, który dostarczał kokainę panom i paniom, oddano policji.

(t) **Monarchistyczna omyłka.** Poczta niemiecka wydała niedawno 3 fenigowe znaczki z napisem Deutsches Reich. Ten drukarski błąd sp... zbieracze i w krótkim ... kupili wszyst kie znaczki.

Z życia ekonomicznego.

Giełda zbożowa.

Lwów, 13 listopada.

Przy silnej podaży zupełny brak popytu, do transakcji nie doszło. Ceny na ogół słabsze. Tendencja zniżkowa. Usposobienie ospałe.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 13 listopada.

Wczoraj i tendencja spokojna. — Obrót słaby.

Dolary amer. 5·20 do 5·20$^1/_4$, dolary kanadyjskie 5·02 do 5·05, korony czeskie 0·15$^1/_4$ do 0·15$^3/_4$, leje 0·02$^1/_2$ do 0·02$^3/_4$, franki franc. 0·27$^1/_2$ do 0·28, franki szwajcar, 0·97$^1/_2$ do 0·98, funty szterl. 23·40 do 23·50 Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 0·00 zł. do 0·00 zł, drobne za 1 tys. 0·00 do 0·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·00 do 0·00 gr.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 22·00, 20 frank. 19·80 do 20·00, 20 mark. 23·40 do 23·50, 10 rubl. 27·20 do 27·50 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44$^1/_2$ do 0·45 5 kor. austr. 2·30 do 2·32, floreny 1·20 do 1·22, ruble 1·80 do 1·90, srebr. kopiejki za rubel 0·85 — 0·90.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania z dn. 13 b. m. godz. 10·55.

	Przekaz.	Gotówka
Nowy Jork	5·19$^1/_2$	5·19
Londyn	23·92	23·90
Paryż	27·45	27·35
Praga	15·50	15·40
Budapeszt	0·70	0·68$^1/_2$
Bukareszt	2·90	2·80
Belgrad	7·55	7·40
Bruksela	2 20	24·9
Włochy	22·65	22·7

Tendencja cicha.

Ze sportu.

Lwów, 13. listopada.

Wielką sensacją sportową roku obecnego był Urugwaj. Występy gościa egzotycznego na Olimpjadzie w Paryżu wywołały w kołach piłkarskich całego świata nietylko ogromne poruszenie, ale wprost konsternację. Zupełna nieznajomość stosunków sportowych Ameryki południowej była dotąd podłożem do stworzenia całego szeregu legend i sensacyjnych rewelacji. Wobec powyższego nie dziw, że zainteresowana prasa zwróciła baczniejszą uwagę na nowo odkryty teren. Po pierwszym entuzjazmie i niestworzonych kaczkach dziennikarskich docnodzą do nas, wieść cie trzeźwiejsze sądy, z których wynika, że nie wszystko złoto co się świeci. Przedewszystkiem nieprawdą jest, jakoby gracze Urugwaju byli amatorami! Wprost przeciwnie, okazuje się, że mistrz świata jest najpospolitszą drużyną zawodową. Już na wiele miesięcy przed Olimpjadą nie oddawali się gracze innemu zajęciu, jak treningowi: Na trzy miesiące przed rozpoczęciem turnieju piłkarskiego udała się ekspedycja urugwajska do Europy, gdzie z całą swobodą trenowano, przyczem nie zapominano o zarobkach w postaci zawodów z Hiszpanami. Gracze otrzymywali pensję w wysokości 350 franków szwajcarskich, co na owe czasy stanowiło bardzo pokaźną sumkę. Dla lepszego zobrazowania stosunków zaznaczyć wypada, że graczy trzyma się nie tylko pod ostrym nadzorem, zabraniając im pić i palić, ale dochodziło do tego, że wieczorami odbierano im obuwie, by nie przychodziła im ochota do hirbantki. Jasnem jest, że drużyna amatorska, nigdyby w życiu do czegoś podobnego nie dopuściła.

Dla charakterystyki południowoamerykańskiego sportu zaznaczyć wypada, że np. w Argentynie nie ma sędziego, któregoby publiczność jeszcze nie obiła. Strzelanina i pokłucie nożem są na boiskach argentyńskich rzeczą codzienną. W Buenos Aires doszło do tego, że publiczność żądna oglądania zawodów Urugwaj — Argentyna nietylko zapełniła wszystkie możliwe miejsca na widowni, ale obsadziła wprost linje autowe, uniemożliwiając naturalnie przeprowadzenie gry. Zawody zostały przerwane i powtórzone dopiero za tydzień, po wybudowaniu pomiędzy widownią a polem gry betonowego wału ochronnego. Że w podobnych warunkach regularne przeprowadzenie meczu było niemożliwem, o tem chyba wątpić nie należy. Podobno doszło do tego, że Urugwaj chcąc się ustrzec przed gorącokrwistymi rodakami, proponuje rozegranie następnych zawodów w Europie.

N. S.

„Dziewczę z karuzeli".

Smiech, ból, łzy, oto akompanjament stworzony przez widza, nie mogącego oderwać oczu od obrazu wyświetlanego w „Koperniku" i „Marysience" pt. „Dziewczę z Karuzeli".

Niezliczony tłum, ogarnięty szałem uciech, rzuca się w wir zabawy, by zapomnieć o szarzyźnie życia codziennego.

Wszyscy mają zadowoloną, uszczęśliwioną twarz, bo chcą żyć chwilową uciechą, zapomnieć o szarem jutrze.

A na tle tego iluzorycznego, szybko przemijającego szczęścia w Praterze, poczyna się dramat młodziutkiego, — niedoświadczonego dziewczęcia, którego życie nie owiane dotąd żadnem cieplejszem promieniem uczucia, składa się jedynie z ciężkiej pracy, na chleb codzienny.

Dziewczę o cudnych oczkach i pięknych usteczkach, którego każdy uśmiech jest jakby promyk ciepłego wiosennego słońca, szybko sobie zyskało publiczność, śledząca ze łzami w oczach każdy cios, łamiący jej biedne serduszko.

Hrabia von Hohenegg, zaręczony z Gizelą von Steinbrück, któremu życie już więcej żadnej tajemnicy odkryć nie może, daje się porwać urokowi prześlicznej Agnes, dziewczyny grającej na katarynce, której piękność potrafiła przyćmić wszystkie damy wspaniałego dworu Habsburskiego.

Oto jest początek tragedji hrabiego z ubogą dziewczyną z ludu, która mając przed sobą tylko handlarza krawatów, oddała mu swoje serce i młodość.

Wola cesarza, staje się dla niego rozkazem, idzie do ołtarza, by poślubić wskazaną mu przez monarchę żonę.

Agnes, żyjąca nadzieją ujrzenia dawno niewidzianego, a tak przez się ukochanego człowieka, rzekomego handlarza krawatów, rozpoznaje wśród świty cesarza, odwiedzającego szpital, w którym Agnes czuwała u łoża chorego ojca — przedmiot swej miłości.

Chwila ta rozbiła jej najsłodsze nadzieje, przekonała się bowiem, że została niegodnie oszukaną i wykorzystaną przez pięknego hrabiego.

Wybuch światowej wojny zmienił koleje losu, prastara stolica Austrji, zadrżała echem armat grzmiących w Europie, uwodziciel pięknej dziewczyny spotkał się na froncie oko w oko z śmiercią, zaś niewinnie wciągnięta w dramat dwojga serc, żona hrabiego, umiera, czem toruje drogę przeznaczeniu. Z chwilą bowiem upadku Austrji, hrabia czuje się znowu wolnym człowiekiem i powróciwszy zdrowo z wojny, idzie za głosem serca i poślubia wybraną, już teraz przez siebie dziewczynę.

Aktorowie filmu wytwórni amerykańskiej, potrafili genjalnie wczuć się w nerw życia Wiednia, stworzyć doskonałe tło dramatu i oddać przedziwnie charakter narodu, z którego zostali wzięci jego bohaterowie. — Amerykanie, ci genjusze życia realnego, potrafili tak subtelnie wczuć się w dramat duszy i oddać wiernie psychikę nieszczęśliwego dziecka Wiednia.

D. R

Fejleton ekonom „Gaz. Por." z 13 XI 1924.

Nieporozumienie na tle monopolu spirytusowego

Mętne informacje o monopolu spirytusowym. — Krytyczna ocena tych informacji. — Nieścisłości, które wymagają sprostowania. — Ustalanie ceny kupna spirytusu.

(Ciąg dalszy).

Niewiadomo, co w takim wypadku bardziej podziwiać, czy rozbrajającą naiwność, czy też zbyt śmiałą próbę obejścia obowiązującej ustawy. Otóż celem uniknięcia wszelkich w tym względzie nieporozumień, należy stwierdzić wyraźnie, że zarówno z ducha, jak i z brzmienia art. 97 ustawy o monopolu spirytusowym, wynika niezbicie, że artykuł ten nie daje monopolowi żadnego prawa w kierunku przymusowego zajęcia choćby jednego litra spirytusu, pochodzącego ze starej kampanji. Przeciwna temu interpretacja odnośnego przepisu urągałaby wszelkim pojęciom prawnym i mogłaby liczyć tylko na naiwność interesowanych czynników gospodarczych.

Pomijając niebotyczne cyfry statystyczne w przedmiocie rzekomego stanu zapasu spirytusu w dniu 1-go września, (który wtajemniczony autor komunikatu ustala na 42 miljonów litrów, co jednakowoż jest mocno niezgodne z faktycznem stanem rzeczy), nie można jeszcze pominąć tej treści, że już obecnie jest rozważana sprawa zwolnienia nadwyżki spirytusu na eksport.

Otóż rozważania te są grubo przedwczesne, ponieważ Ministerstwo Skarbu nie może zarządzić przymusowego eksportu spirytusu ze starej kampanji wcześniej, jak dopiero po dniu 1 stycznia 1925. Aż do tej daty każdy właściciel spirytusu remanentowego ma bezwzględne prawo sprzedaży lub też przerobu dla celów konsumpcji krajowej.

Nie można również zbytnio podzielać optymizmu co do rychłego zwiększenia się zapasu przez nową produkcję, gdyż ta zajmuje z powodów zrozumiałych stanowisko wyczekujące, a nie ulega wątpliwości, że podobna praktyka, jaka znalazła wyraz w omawianym komunikacie, może to stanowisko produkcji tylko utrwalić, ponieważ powoduje zamęt w orjentacji sfer interesowanych.

Komunikat wreszcie kończy się wyrażeniem niezadowolenia z rzekomej spekulacji ze spirytusem, oraz zapewnieniem, że po stronie czynników miarodajnych nie istnieje zamiar podwyższenia ani ceny, ani też akcyzy od spirytusu po wprowadzeniu monopolu. Jeżeli chodzi o rzekomą spekulację, to naprawdę ona nie istnieje. Spirytus bowiem nie zdrożał bardziej, jak cały szereg innych artykułów, a zbyt jego jest normalny z tendencją nieco ożywioną, jak zwykle w miesiącach jesiennych. O ileby jednakowo ten zbyt był nawet znacznie mocniejszy, to nie możnaby się temu dziwić, gdyż dowodziłoby to jedynie, że konsumenci, wyciągając naukę z tego faktu, iż po wprowadzeniu monopolu tytoniowego trudno dokupić się tytoniu i cygar, obawiają się zapewne takiego samego stanu po wprowadzeniu monopolu wódczanego i z tego powodu robią domowe zapasy. Dowodziłoby to, że konsumenci są bardzo przezorni, na czem zresztą ani państwo, ani przemysł, ani też wreszcie konsumenci nic nie tracą.

(Dok. nast.)

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny redaktor: Marjan Machalski.